PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5964. Lwów, poniedziałek 8 sierpnia 1921 Rok XII

Nota rządu do sprzymierzonych wysłana.

Stanowisko rządu w sprawie g.-śląskiej.

Linia francuska obejmuje cały okręg przemysłowy.

G.-śląska nota do sprzymierzonych już wysłana.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Uchwalona przez radę ministrów nota do mocarstw sprzymierzonych w sprawie G. Śląska, została już wysłana. Do wiadomości ogółu treść tej noty dojdzie równocześnie z wręczeniem jej rządom zagranicznym.

Polska żąda szybkiego ale słusznego rozwiązania sprawy śląskiej.

Oświadczenie min. Skirmunta wobec reprezentantów prasy.

Warszawa, 6 sierpnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski“ podaje: Wobec czerzonych w prasie zagranicznej pogłosek

o rzekomej skłonności Rządu polskiego do kompromisu w sprawie G. Śląska,

pogłosek, które sygnalizował nasz korespondent paryski dnia 4 bm.,

Pan minister spraw zagr. oświadczył

wobec paru przedstawicieli prasy:

Jak najusilniej muszę zaprotestować

przeciwko pogłoskom, jakoby Polska zadowoliła się jakiemkolwiek, byle niezwłocznem rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska. W kołach rządowych

nigdy o czemś podobnem nie myślano.

Jestem wprawdzie przeciwny dalszemu przewlekaniu sytuacyi toczącej się już przez dwa lata,

pragniemy rozwiązania szybkiego, ale i słusznego,

a zarazem zgodnego z literą traktatu i ściśle według głosowania w dniu 20 marca br. Celem zaszkodzenia słusznej naszej sprawie prasa niemiecka posługuje się — zwłaszcza w ostatniej chwili — bezceremonialnemi kłamstwami i tak np.

korespondent „Vossische Ztg.“ przypisał mi oświadczenie,

jakoby w sprawie G. Śląska można było poprzestać na kompromisie, który zadowoli Niemcy i Polskę.

W rzeczywistości powiedziałem wręcz odwrotnie:

Kompromisowe rozwiązanie tej sprawy nie zadowoli ani Niemiec, ani Polski“. Również stanowczo muszę

zaprzeczyć pewnym tendencyjnym pogłoskom,

jakoby z chwilą ustąpienia ks. Sapiehy stosunki polsko-francuskie miały uledz rozluźnieniu i jakoby osłabło zaufanie, które Polska żywiła do Francyi. Nic podobnego nie zaszło.

Stanowisko moje wobec Francyi nie różni się od polityki moich poprzedników.

Ścisły sojusz Polski z Francyą jest warunkiem kardynalnym i przez nikogo nie może być kwestyonowany. Zresztą w ciągu krótkiego jeszcze mojego urzędowania miałem sposobność podkreślić w kilku deklaracyach, że

pierwszym warunkiem ustalenia stosunków polsko-niemieckich

jest uznanie przez rząd Rzeszy tego podstawowego faktu, ścisłego

przymierza Polski z Francyą na gruncie traktatu wersalskiego“.

Tyle p. Skirmunt.

Oświadczenie p. ministra spraw zagr. przyczyni się niewątpliwie

do rozwiązania pewnych wątpliwości co do stanowiska Rządu polskiego,

wobec poruszonego tu zagadnienia, jakoteż co do skuteczności odparcia niemieckich fałszów i potwarzy.

Linia francuska obejmie niewątpliwie cały okręg przemysłowy.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, jeden z członków komisyi rzeczoznawców w sposób bardzo stanowczy zaprzeczył pogłosce, jakoby rzeczoznawcy francuscy zgodzili się na ustępstwa w sprawie Gliwic. Linia francuska nie jest jeszcze ostatecznie wykreśloną, ale obejmie niewątpliwie cały okręg przemysłowy. Ten sam członek komisyi rzeczoznawców zaznaczył, że kanclerz Wirth naraża się na rozczarowanie, jeżeli wierzy, iż G. Śląsk w całości powróci do Niemiec, ponieważ G. Śląsk zostanie podzielony. Jedyną trudność stanowi dziś zagadnienie, w jaki sposób dokonać podziału strefy przemysłowej.

Nowe zawikłania z powodu planowanego udziału Belgii.

Francya domaga się go, Anglia opiera się.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Prasa paryska donosi, że powstały nowe trudności w sprawie udziału Belgii w Radzie Najwyższej. Udziału tego domaga się przedewszystkiem Francya, zaniepokojona wielką przewagą liczebną Anglików na konferencyi. Dzienniki paryskie stwierdzają, że w posiedzeniu Rady Najwyższej weźmie udział 38 Anglików. Ze strony angielskiej odpowiadają na to, że Belgia nie ma nic do powiedzenia w sprawie górnośląskiej, a do udziału w rozstrzygnięciu spraw innych, jak zarządzenia karne, ukaranie zbrodniarzy wojennych i t. d., zostanie Belgia później zaproszona.

Ameryka weźmie udział w Radzie Naj

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Biuro Reutera donosi, że prezydent Harding przyjął zaproszenie wysłania przedstawiciela Ameryki na posiedzenia Rady Najwyższej. Harding wyraził nadzieję, że bezpośrednio interesowane mocarstwa przeprowadzą szybkie i zadowalające rozwiązanie kwestyi górnośląskiej, a tem samem usuną wszelkie przeszkody, zagrażające trwałemu pokojowi.

JUTRO I-SZE POSIEDZENIE RADY NAJW.

Warszawa, 7 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się w poniedziałek o 11 rano. Delegaci angielscy z L. Georgem i lord. Curzonem na czele przybędą do Paryża w niedzielę.

SPRAWA G. ŚLĄSKA WE WŁOSKIEJ KOMISYI SPRAW ZAGR.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Z Rzymu telegrafują: W komisyi spraw zagranicznych włoskiej Izby deputowanych omawiano ponownie sprawę G. Śląska, a w szczególności wniosek dep. Tobini'ego, który domagał się, aby przedstawicielom Włoch w Radzie Najwyższej udzielono ścisłych instrukcyi, dotyczących stanowiska Włoch w sprawie podziału G. Śląska. Komisya w czasie głosowania podzieliła się na 2 równe połowy, 6 głosów oświadczyło się za wnioskiem dep. Tobini'ego, 6 zaś przeciwko temu wnioskowi.

ZDEMENTOWANIE WIADOMOŚCI O OŚWIADCZENIU RATHENAUA.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: „D. Allg. Ztg." zaprzecza wiadomości podanej przez prasę francuską, jakoby niemiecki minister dla odbudowy Rathenau miał oświadczyć, że rozpoczął już rokowania gospodarcze z Polską i że liczy się z możliwością, iż znaczna część G. Śląska przyznaną zostanie Polsce.

Polska a Litwa.

GEN. ŻELIGOWSKI DO SKIRMUNTA.

Warszawa, 6. sierpnia.

(E. E.) Odpowiedź gen. Żeligowskiego na list min. Skirmunta brzmi następująco:

„Panie Ministrze! W odpowiedzi na pismo z d. 28. lipca r. b. mam zaszczyt zakomunikować, że wobec tak daleko idących wymagań Ligi Narodów, nie mogę wziąć na siebie jedynie odpowiedzialności za decyzyę w tej mierze, lecz muszę zasięgnąć opinii miejscowej ludności i przedstawicieli samorządu. Po uzyskaniu tejże nie omieszkam zakomunikować jej p. ministrowi.

(—) Żeligowski".

ŻELIGOWSKI ZWOŁUJE SEJMIK NA LITWIE.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Generał Żeligowski zamierza zwołać już w najbliższym czasie zebranie sejmików powiatowych Litwy Środkowej i rady miasta Wilna, celem wyrażenia opinii tych reprezentacyi co do przynależności państwowej kraju.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosyą.

JAK PRZYJĘTO POSELSTWO POLSKIE W MOSKWIE?

Moskwa, 6 sierpnia.

(E. E.) Poselstwo polskie przybyło tu we czwartek rano. Pomieszczenie poselstwa znośne, choć zbyt ciasne. Śmieci, nagromadzone tu od 3 lat wywozi się dopiero teraz. Wobec tego **poselstwo** mieści się tymczasem **w wagonach na dworcu.** Władze sowieckie zgodziły się ułatwić dowóz rzeczy, ale odmawiają udzielenia większej liczby mieszkań, co jest niezbędne do normalnego prowadzenia pracy. Pierwsza rozmowa urzędowa z Cziczerinem odbędzie się w sobotę wieczór. Dla porównania dodać należy, że poselstwo polskie w Moskwie otrzymało 70 pokoi, podczas gdy poselstwu rosyjskiemu w Warszawie przydzielono 90 pokoi do dyspozycyi.

POSELSTWO SOW. W WARSZAWIE ROZPOCZYNA URZĘDOWANIE JUTRO.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Poselstwo sowieckie w Warszawie rozpoczyna urzędowanie dopiero w poniedziałek 8. bm. Na razie zajęty jest personal poselstwa urządzeniem licznych kancelaryi i mieszkań. Na kurytarzach Hotelu Rzymskiego dyżurują urzędnicy poselstwa, kontrolując przepustki i obcych. Dotąd wszyscy członkowie poselstwa wraz z Karachanem, nie wyłączając służby, zasiadali do wspólnego stołu w restauracyi hotelowej. Gdy jednak do tej restauracyi, mającej charakter publiczny, zaczęli przychodzić również członkowie komitetu Sawinkowa, sowieccy dyplomaci jadają u siebie w pokojach.

DELEGACYA POLSKA DO MOSKWY WYJEŻDŻA JUTRO.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Delegacye polskie w komisyach reewakuacyjnej i specyalnej otrzymały wreszcie ze strony rządu sowieckiego wizy paszportów i opuszczają Warszawę w drodze do Moskwy w poniedziałek 8 bm. w nocy. W skład komisyi specyalnej w charakterze członków wchodzą: Dr. Aleksander Czołowski i dr. Edward Kunze, w skład zaś komisyi reewakuacyjnej inż. Biszager, inż. Griemach, inż. Fryliński i inż. Świętnicki. Obie komisye pozostają pod wspólnem przewodnictwem min. Olszewskiego.

DZIWNE PRAKTYKI SOWIECKIE.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Dla scharakteryzowania stosunku władz sowieckich do polskiej komisyi repatryacyjnej w Moskwie należy przytoczyć 2 fakty, a mianowicie: Komisya do tej pory nie uzyskała prawa wywieszenia szyldu na drzwiach, a wywieszano jedynie kartkę papieru, którą prawie co nocy ktoś zrywa, a nadto komisya nie ma również prawa wywieszania nad lokalem sztandaru polskiego.

Prasa sow. usiłuje wzbierającą falę głodnych skierować przeciw nam.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) W prasie sowieckiej pojawiają się obecnie bardzo często wiadomości o wielkich urodzajach w Polsce i o licznych magazynach rzekomo napełnionych wszelkiego rodzaju zbożem i środkami żywności. Otrzymuje się wrażenie, jakoby prasa sowiecka inspirowana przez swój rząd, podsuwała milionowym zgłodniałym rzeszom rosyjskim myśl skierowania się ku granicy polskiej, gdzie znajdzie dostateczne zapasy żywności dla zaspokojenia głodu.

BITWA GŁODUJĄCYCH Z CZERWONĄ ARMIĄ.

Berlin, 6. sierpnia.

(Era) „Localanzeiger" donosi z Rygi: Wzdłuż linii kolejowej Moskwa — Wroneż zetknęli się w piątek po raz pierwszy uchodźcy z okolic głodem dotkniętych z czerwonemi wojskami. Wywiązała się krwawa bitwa, w której po obu stronach padło wiele ofiar. Rząd — nie ufając czerwonej armii — wysłał przeciw uchodźcom wojska chińskie.

KONFERENCYA W SPRAWIE EKONOMICZNEJ ODBUDOWY ROSYI.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Mówią, że po ukończeniu sesyi Rady Najwyższej przybędą do Londynu Krassin i Lenin. W tym czasie oczekiwany będzie w Londynie także przyjazd Stinnesa, poczem odbywać się będą wspólne konferencye w sprawie ekonomicznej odbudowy Rosyi.

Agitatorzy monarchistyczni pracują w Rosyi.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Moskwy telegrafują, że wśród mas głodujących uwijają się liczni agitatorzy, głoszący, że Anglicy i Niemcy postanowili przywrócić w Rosyi monarchię. Monarchą w Rosyi ma być w. ks. Dymitr Pawłowicz — który aktem zamordowania Rasputina rozpoczął faktycznie rosyjską rewolucyę. Agitatorzy twierdzą, że Dymitr Pawłowicz przebywa już w Rosyi i że rychło rozpocznie pochód na Moskwę. Po obaleniu bolszewików nowy car utworzy nowy rząd wyłącznie z chłopów. Jest rzeczą znamienną, że masy włościaństwa rosyjskiego wierzą święcie w tę pogłoskę, a także w przyrzeczenie, że kto dopomoże do obalenia bolszewizmu, zostanie później sute wynagrodzony.

Sowiety dementują pogłoski wojenne.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Rząd sowiecki dementuje oficyalnie wiadomość prasy zagranicznej o wystąpieniach kadetów komunistycznych w centralnym komitecie wykonawczym a między innymi Trockiego, którego mowa miała charakter wojenny. Wyjaśnienia rządu sowieckiego wskazują, że centralny komitet wykonawczy zbiera się peryodycznie i że nie funkcyonuje już od 3 miesięcy.

BLAGA CZY PRAWDA?

Moskwa, 6 sierpnia.

(E. E.) Sowieckie Biuro informacyjne wydało komunikat, w którym stwierdza, że **klęska głodu istnieje rzeczywiście, jednak szczegóły podane w tej sprawie w prasie zagranicznej są w znacznej mierze płodem fantazyi korespondentów.**

NIEMA GŁODU, ALE PROSZĄ O POMOC.

Nauen, 6 sierpnia.

(PAT.) Rząd sowiecki wystosował do wszystkich państw notę z podziękowaniem za pomoc i prośbą o dalszą akcyę ratunkową dla obszarów, na których 15 milionów ludzi cierpi głód.

Konferencya waszyngtońska odbędzie się 11 listopada b. r.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Termin zwołania konferencyi waszyngtońskiej ustalony został na dzień 11 listopada br. Rząd angielski zakomunikował już rządowi waszyngtońskiemu swoją zgodę na ten termin. Jedynie Japonia poczyniła pewne zastrzeżenia. Rząd francuski nie został jeszcze urzędowo zawiado-

miony o tym terminie, ogólnie jednak twierdzą, że rząd amerykański wyznaczając ten termin, przypuszczał, że wszyscy sprzymierzeni zgadzają się na podaną im datę.

Zasiłek i podwyżka dla urzędników uchwalone.

Zostaną wypłacone w tym miesiącu.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) W sprawie uchwały Rady ministrów, dotyczącej podwyżki pensyi urzędnikom państwowym, dowiaduje się Wasz korespondent, że uchwalono podwyżkę mnożnika o 120 punktów oraz przyznano urzędnikom jednorazowy zasiłek w wysokości zasiłku wypłaconego ubiegłego miesiąca. Zasiłek i podwyżka płatne będą jeszcze w ciągu bm.

Zwyżka taryf pocztowych, telegraficznych i kolejowych.

Warszawa, 6 sierpnia.

(PAT.) Prezydyum Rady ministrów uchwaliło wczoraj polecić ministerstwu kolei oraz ministerstwu poczt i telegrafów podniesienie taks od 1. września br.

Warszawa, 6 sierpnia.

(§ E. E.) Radio. Rada ministrów w d. 5 bm. postanowiła podnieść taryfę kolejową od 1 września.

Projekt ustawy o giełdzie zbożowej opracowany.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Przy udziale przedstawicieli kół giełdowych, centralnego Towarzystwa rolniczego, syndykatu rolniczego i związku miast opracowany został projekt ustawy o giełdzie zbożowej. Zebrania tej giełdy będą miały na celu uregulowanie cen produktów rolnych i przedmiotów z tem związanych.

Humor i satyra.

O Grabskim.

Neron zginął podobno od własnego szału,
Juliusz Cezar wiadomo, że od puginału,
Napoleon, tak mówią, od nadmiernej pychy,
Sokrates, że szlachetny zbytnio był i cichy,
Paweł Pierwszy z nadmiaru zginął swoich zbrodni,
Lecz jeden jest na świecie co zginął od spodni,
Jest nim Grabski Stanisław, co w własnej osobie,
Ośmieszony przez spodnie, legł za życia w grobie.
(„Mucha").

Do Stanisława Grabskiego.

(Żałosna piosnka endecka).

Stasiu, Stasiu, toś się zbajał
Oj, oj, oj.
Z tużurka-ś se kurtę skrajał,
Oj, oj, oj!
Chciałeś spodnie mieć bez dziurek,
Oj, oj, oj!
Na swój wyjazd — i tużurek,
Oj, oj, oj!
Skąd elegant się urodził,
Oj, oj, oj!
Kiedyś zwykle, jak łaps, chodził,
Oj, oj, oj!
Dał ci Witos, z ciebie „drwięcy",
Oj, oj, oj!
Siedmdziesiąt pięć tysięcy,
Oj, oj, oj!
Jakież cię skusiło licho,
Oj, oj, oj!
Żeś nie zrobił tego cicho,
Oj, oj, oj!
Choć skarb na to, by drzeć z niego,
Oj, oj, oj!
Wstyd spadł na nas z racyi tego,
Oj, oj, oj!
Bo choć dziś się nosisz modnie,
Oj, oj, oj!
Masz Państwowe Polskie Spodnie,
Oj, oj, oj!
Stąd wrogowie, drwiąc z kretesem,
Oj, oj, oj!
Zwą cię kpiąco „PePeeSem"
Oj, oj, oj!
(„Mucha").

Wolne składy publiczne we Lwowie.

Budowa magazynów tranzytowych. — Akcya gminy m. Lwowa wspólnie z bankami. — Składy doniosłem znaczeniem w życiu handlowo-przemysłowem.

Lwów, 7 sierpnia.

(n) Z inicyatywy zarządu miasta oraz grupy Banków lwowskich, powstaje w naszem mieście olbrzymie Towarzystwo akcyjne, mające na celu wybudowanie wolnych składów publicznych tranzytowych.

Miasto oddaje pod budowę składów odpowiednie grunta, położone w pobliżu linii kolejowej.

Przedsiębiorstwo, które jednocześnie będzie związane z Targami Wschodnimi, finansowane będzie przez Banki Przemysłowy, Krajowy, Ziemski Kredytowy i inne, które stanowić będą wspólnie z gminą Komitet założycielski.

Składy wolne we Lwowie odegrać mają w życiu handlowo-przemysłowem wybitną rolę.

Sprawy miejskie.

Czteromilionowa pożyczka na cele adaptacyjne teatrów.

Lwów, 7 sierpnia.

(n) Na ostatniem posiedzeniu komisyi teatralnej, uchwalono w myśl referatu r. Sawczyńskiego odnieść się do Rządu z petycyą o udzielenie gminie 2 bezprocentowych pożyczek na wykonanie niezbędnych rekonstrukcyi w budynkach teatrów miejskich, oraz w obrębie tychże. Jedna pożyczka wynosi 1,500.000 marek, druga 2,850.000 marek.

JERZY BANDROWSKI.

TROSKA.

Lwów, 7. sierpnia.

Prowadziliśmy jedną z tych ciężkich rozmów, przy których konspiracyjnie zniża się głos, aby nie zepsuć humoru sąsiadom.

Przyjaciel mój mówił:

— Z przerażeniem przyglądam się dzisiejszemu życiu. Kardynalną jego cechą jest brak wszelkiego wychowania ekonomicznego.

— Jak pan to rozumie?

— Nie przeczę — pracujemy. Pracujemy, kto wie, czy nie intenzywniej, niż dawniej, bo pieniędzy potrzeba wciąż więcej. Przez nasze ręce przepływają dziesiątki tysięcy marek. Można żyć —

— Oczywiście, że można...

— Dobrze! Ale niech pan pomyśli, że to jest życie z dnia na dzień. Ani mowy o zabezpieczeniu sobie przyszłości. Ze strachem o tem myślę... Weźmy naprzykład chorobę. Niech zachoruje ciężko adwokat, lekarz, literat... Przypuśćmy, że pan będzie chorował rok i nie będzie pan mógł pisać... Co będzie z panem, co będzie z pańską rodziną? Zgroza myśleć o tem...

— Lepiej nawet nie mówić...

— Ale niech pan sobie wyobrazi: Ktoś umarł rok temu. Zostawił żonie swej ; dzieciom trzy miliony marek w dobrych „murowanych" papierach na 4 procent. To było dużo, sto dwadzieścia tysięcy marek rocznie, dziesięć tysięcy miesięcznie. A cóż to znaczy dziś? Dziś za te pieniądze można się klepsko przeżywić, a jutro już nie będzie można. Gdzież reszta? Gdzież mieszkanie, ubranie, wychowanie dzieci?... Zaś jeśli dać te pieniądze w gotówce, to kapitał rodzina zje w przeciągu dwóch lat... Człowiek pracował, zbierał, sądził, że zostawił swą rodzinę zaopatrzoną, a tu, ledwie rok minął, przychodzi właściwie nędza.

Tu odezwał się drugi mój przyjaciel:

— Ja też nieraz o tem myślałem. Robiłem sobie nawet wyrzuty, bo obliczyłem, że ostatecznie, z wielkim wysiłkiem, przy skąpstwie pewnem, mógłbym odłożyć jakie 300 mk. dzień nie — powiedzmy, sto tysięcy w ciągu roku. Myślałem sobie: Oszczędzaj, sto tysięcy przecie zawsze coś znaczy. A dziś — co to jest? Jeden garnitur dla mnie, kostyum dla żony, coś tam dla dzieci, trzewiki — i już nawet na płaszcz jesienny zabraknie. Oszczędzać? Nie. Przy oszczędzaniu zbierze się tyle, iż się za to nawet ubrać przyzwoicie nie można. Nie oszczędzać trzeba, lecz zarabiać.

— Może być. Może teraz wyrobi się nowy rodzaj ludzi. Ostatecznie i ta żona musi zrozumieć, że mąż przy najlepszych chęciach zabezpieczyć jej nie może. Zrozumie, że ona sama musi pracować, bo inaczej bieda jej grozi...

— Niewątpliwie! — wtrąciłem. — Ale to nie zmienia postaci rzeczy. Oczywiście, żony będą się starały jakoś wyżyć i stosownie do warunków wyżyją. Uda się im — to dobrze, nie — to będą musiały liczyć na szczęśliwą gwiazdę lub zmarnieją...

— Tak zawsze było...

— Nie. Dawniej ja, uczciwie i intenzywnie pracując, mogłem zapewnić po swej śmierci rodzinie pewien poziom życia. Mogłem był zapewnić dzieciom przynajmniej wykształcenie. Dziś nie mam możliwości nawet tego im zagwarantować. Nie mam najmniejszego wyobrażenia, co może czekać moje córki na wypadek mej śmierci, co się z niemi stanie, czem one będą. Dzieci są małe. Może dojść do tego, że córki literata nie zdobędą się na takie wykształcenie, aby mogły książki ojca przeczytać. Ogromnie to jest smutne, bo ostatecznie znosi prawie zupełnie wartość pracy ludzkiej, nadając jej zarazem zupełnie niepożądany kierunek.

— Co robić? Bo pensya przecie też nie wystarczy. Byłem wczoraj u pewnej staruszeczki, wdowy po zasłużonym nawet pedagogu polskim — ma coś 1680 mk. miesięcznie. Mówiła mi, że kładąc się spać, codzień błaga Boga, aby się nie zbudziła, bo zrozumiecie państwo sami — 1600 marek miesięcznie!

— Co będzie?

— Nie wiem. Może się wyrobi nowy typ ludzi i nowy typ życia... Nie będzie synekur, nie będzie pewnych posad, nie będzie pracy na przyszłość, ani zbierania... Wyrobi się ta sprężystość, która pozwoli ludziom bez troski żyć z dnia na dzień... My powymieramy, a młodzi się do tego nowego trybu życia przyzwyczają...

Stan finansów gminy Lwowa.

Wywiad u prezydenta miasta p. Neumana.

Sytuacya finansowa gminy. — Stosunki powojenne. — Rozwój miasta. — Spodziewane dochody. — Aprowizacya miasta.

Wobec faktu opóźnienia wypłaty pensyi urzędnikom gminy, coby wskazywało na niepomyślny stan finansowy miasta, zwrócił się nasz współpracownik (n) do prezydenta miasta p. Neumanna z prośbą o informacye w tym kierunku. Oto co oświadczył prezydent miasta:

Lwów, 7 sierpnia.

Położenie miasta pod względem finansowym — mówił prezydent Neumann — nie jest tak złe, jakby się wydawało. Nie znaczy to jednak, aby **gmina**, która tyle wycierpiała wskutek wojny, opływała w dostatek pieniądza. Leczenie ran miasta na każdem polu i w każdej niemal dziedzinie **przemysłu** postępuje zwolna naprzód. Od chwili **zakończenia wojny, ponowny rozwój miasta i powrót do normalnych stosunków dale się zauważyć na każdym kroku.** Równolegle z tem poprawiać się zaczynają finanse miasta.

Dochody z ostatnich podwyżek i stworzenia nowych opłat gminnych przynieść powinny miastu około 200 milionów marek. Cyfra ta jednak wobec ciągłej zmiany na rynku walutowym jest dość iluzoryczną.

Obecnie gmina wyczekuje decyzyi Sejmu co do **wprowadzenia we Lwowie podatku domowoczynszowego i dochodowego**, co będzie miało wiel ki wpływ na stosunki finansowe miasta.

Rząd nadto zaleca gminie wprowadzenie podatku transportowego i mieszkaniowego.

Co do podatku mieszkaniowego, to według propozycyi Rządu, podatkowi temu podlegałyby lokale, mieszkania, zakłady przemysłowo-handlowe lub inne pomieszczenia.

Wolne od podatków byłyby lokale zajęte przez instytucye rządowe, wojskowe, instytucye opieki społecznej, naukowe, wyznaniowe itd.

Norma tego podatku wynosiłaby 25 prc. faktycznego komornego lub wartości czynszowej.

Co do projektu wprowadzenia u nas podatku mieszkaniowego, prezydent Neumann czyni pewne zastrzeżenia.

Na polu aprowizacyi miasta czyni zarząd miasta wszystko, co możliwe, aby ludności zwłaszcza niezamożnej dać sposobność do zakupna krup i chleba po cenach maksymalnych. Szczególnie zwraca Zarząd miasta uwagę na wypiek chleba, którego cena w sklepach miejskich znacznie się różni od cen targowych.

Akcyonaryusze B. K. P. w obronie swych interesów.

Lwów, 7. sierpnia.

W lokalu Kongregacyi kupieckiej przy ul. Czarneckiego odbyła się onegdaj wieczorem trzecia z rzędu konferencya akcyonaryuszy Banku Kupiectwa Polskiego w celu jak najlepszego zagwarantowania swoich interesów wobec fuzyi, w jaką ten Bank wejść zamierza z Poznańskim Bankiem Handlowym. Jak wiadomo, sprawa przedstawia się w ten sposób, że po wybuchu afery w Banku Kupiectwa Polskiego i aresztowaniu jego dyrektorów, Poznański Bank Handlowy zgłosił się jako oferent do wejścia w fuzyę z zachwianym przez całą sprawę B. K. P. i w tym celu doprowadził do walnego zgromadzenia tego Banku, na którem fuzyę tę ostatecznie uchwalono, ustalając akcyonaryuszom Banku Kupiectwa Polskiego wartość akcyi po 300 marek za sztukę. Według ogólnego mniemania, zarówno dyrektorów Banku Kupiectwa Polskiego, jak i ogółu akcyonaryuszy, Poznański Bank Handlowy postąpił w ten sposób nielojalnie, gdyż wartość akcyi rzeczywista, pomimo upadku i zamieszania spraw Banku Kupiectwa Polskiego, wynosi najmniej 3.000 mk. za sztukę, licząc tylko same nieruchomości, których Bank Kupiectwa Polskiego posiada w Warszawie, Gdańsku, Lwowie, Przemyślu, Sanoku, Jarosławiu, na jakichś 300 milionów marek, wszystkie zaś wraz z innymi aktywami Banku, oszacowano na 10 milionów marek zaledwie, co akcyonaryusze, obecni na Walnem Zgromadzeniu, przygnębieni w pierwszej chwili wieściami o nadużyciach, dokonanych rzekomo w instytucyi i jej zupełnym upadku, zaakceptowali.

Przewodniczył p. Czarnecki.

Pierwszy przemawiał p. inż. Maślanka, **który**, przedstawiwszy stan rzeczy, wezwał zgromadzonych do samoobrony drogą stworzenia z pośród nich ciała, do tego powołanego. Przedstawiciele jego powinni zażądać prawidłowego ustalenia wartości aktywów i pasywów w Banku Kupiectwa i według tego ustalić wysokość akcyi. Mówca wykazywał, jak nadzwyczajny interes na fuzyi z Bankiem Kupiectwa zrobił Bank Handlowy w Poznaniu, skoro już dotąd z aktywów Banku Kupiectwa zainkasował około 100 milionów. Już sam fakt, że tak znakomity i wytrawny w interesach kupiectwa bank, jak Poznański Bank Handlowy, pośpieszył się tak bardzo z przystąpieniem do tej transakcyi i to przed dokonaniem bilansu, jest — zdaniem inż. Maślanki — wyraźnym dowodem, jak znakomitym była dlań interesem. Zgodę akcyonaryuszy motywuje inż. Maślanka jakąś psychozą, wywołaną, z jednej strony wiadomościami o aresztowaniu dyrektorów B. K. P., z drugiej nastrojem rozsiewanym na zgromadzeniu przez podstawionych z ramienia Banku Handlowego t. zw. strohmanów. W rezultacie widzi inż. Maślanka rozwiązanie tej sprawy bądź to w rozpoczęciu umowy od początku na zupełnie nowych warunkach, bądź w zwróceniu przez Bank Kupiectwa Bankowi Poznańskiemu, z odszkodowaniem nawet, włożonych już kapitałów i umorzeniu całej transakcyi.

Po inż. Maślance zabrał głos b. dyrektor Banku Kupiectwa Polskiego p. Żmudzki, wykazując, że podobny proces o obalenie fuzyi tych dwóch banków miałby wszelkie widoki powodzenia. Dyrektor Żmudzki mianowicie wykazał, iż w chwili katastrofy Bank Kupiectwa Polskiego posiadał czystego majątku 300 milionów marek, które, rozdzielone na 100 tysięcy akcyi, powinny dawać 3.000, nie zaś 300 mk. na akcyę, jak to uchwalono na zgromadzeniu Rady Nadzorczej w Warszawie. Równocześnie podkreślił dyrektor Żmudzki tendencyjne postępowanie Banku Poznańskiego, który rozmyślnie stara się jak najbardziej odsunąć chwilę zbilansowania B. K. P., angażując się tymczasem na wszystkie strony finansowo w interesy tej instytucyi, chcąc rozmyślnie tak bardzo się z Bankiem Kupiectwa przez ten czas związać, żeby wszelkie obalenie tego układu było już niemożliwe.

W dalszym ciągu wyświetlał dyr. Żmudzki, na czem polegają tak okrzyczane straty banku. Główną pozycyę mianowicie stanowi rubryka kar za nieostemplowane weksle, które to kary wynosiłyby podobno do 13 milionów. Dyrektor Żmudzki tłumaczył, że weksle te były wystawione in blanko w okresie, gdy jeszcze nie było stempli i że niema mowy, ażeby kara ta w istocie była ściągnięta, o czem dyrektorowie Banku Handlowego w Poznaniu doskonale wiedzą. Najlepszym dowodem, jak słuszną jest sprawa akcyonaryuszy B. K. P., jest okoliczność, że zastępstwa Banku Handlowego w Poznaniu żaden z adwokatów warszawskich podjąć się nie chciał i objęli go dopiero syndycy tego banku. W końcu poruszył dyrektor Żmudzki nielojalną rolę, jaką odgrywają sfery finansowe Poznańskiego, które, korzystając z ekonomicznej hegemonii tej dzielnicy nad innemi, wyzyskują to w sposób bezwzględny i nieobywatelski dla swych interesów.

Obecny na zgromadzeniu dyrektor Kadernuszka zbijał wszystkie wywody przedmówców, broniąc postępowania Banku Poznańskiego i tłumacząc wszystko niemożnością dokonaniu bilansu, za które dyrektorowie Banku Poznańskiego ofiarowują podobno kwotę miliona koron.

W wywiązanej na tem tle dyskusyi zarzucono Bankowi Poznańskiemu nielojalność w postępowaniu, ujawniającą się tem, że w tych miastach, w których akcyonaryusze silniej oponowali przeciwko pokrzywdzeniu ich, podniósł on wartość akcyi na 360, a gdzieniegdzie, jak w Jarosławiu, nawet na 500 mk. Dyrektor Żmudzki twierdził, że ustępstwa te są wypływem groźby procesu ze strony akcyonaryuszy, którzy w ten sposób „przyparli do muru" dyrektorów Banku Poznańskiego.

Przemawiali jeszcze pp. Krzyszkowski, Litwinowicz, Jabłowski i inni, a w końcu uchwalono założenie Samoobrony akcyonaryuszy Polskiego Banku Kupieckiego, któraby zajęła się obroną praw swych członków i przeprowadziła restytucyę Banku. W tym celu członkowie Samoobrony powinni: przystąpić do procesu przeciw fuzyi B. K. P. z Bankiem Poznańskim, wystosować memoryał do społeczeństwa, nie zbywać akcyi, lecz przeciwnie skupywać je, a w razie zgromadzenia głosować solidarnie za obaleniem fuzyi.

Na końcu p. Kadernuszek wyjaśnił, że dyferencye między kwotami, wyznaczonemi za akcye w filiach Banku Kupieckiego, Kongresówki a Małopolski, polegają na tem, że w tych ostatnich znaleziono mniej nadużyć i nieporządków, niż w bankach Kongresówki.

Na tem obrady zakończono.

Miasta i miasteczka na kresach wschodnich

Warszawa, 5. sierpnia.

Jedną z przyczyn, tamujących rozwój budowlany w miastach i miasteczkach Kresów Wschodnich, jest okoliczność, że wiele budowli pobudowano tam na gruntach cudzych, należących bądź do duchowieństwa, zwłaszcza prawosławnego bądź do osób prywatnych. Część tych gruntów należy do kategoryi t. zw. gruntów wieczysto-czynszowych, część zaś jest w zwykłej, często krótkoterminowej dzierżawie. Sprowadza to stosunki nienormalne, ze stanowiska zaś ogólnego często uniemożliwia wszelki ruch budowlany. To też obecnie, kiedy zaradzenie głodowi mieszkaniowemu staje się wprost naglącą konieczności, sprawa wykupu gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach wymaga szybkiego załatwienia tembardziej, że nie przedstawia zbyt wielkich trudności. W sprawie tej Towarzystwo Kresów Wschodnich złożyło władzom odpowiedni memoryał, proponując zwołanie narady, złożonej z burmistrzów miast Łucka, Równego, Pińska, Brześcia, Grodna i Nowogródka.

NADESŁANE.

„Co będzie, gdy się Izrael przebudzi?"

Wykład biblijny, który się odbędzie w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali scenicznej szkoły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego 18. Wykładający: ks. pastor P. Gorodischz. Wstęp wolny. 951

Z DNIA.

JAKOŚ TO BĘDZIE

Jakoś to będzie
U nas w Polsce wszędzie
Słyszysz to zdanie,
Ej, jakoś to będzie.

Na wszystkie żale,
Obawy i skargi
Jakoś to będzie!
Mówią wschodnie targi.

Jakoś to będzie!
Zacharjewicz głosi,
I co dnia liczbę
Budynków podnosi.

Na straszne prochy
Całe miasto biada,
Jakoś to będzie!
Pan Neumann powiada.

Marka wciąż spada,
Człek wyrywa włoski,
Jakoś to będzie!
Mówi pan Steczkowski.

Grzędzielski orzekł,
Że jakoś to będzie!
Kartofle zgniły,
Jest żyto na grzędzie.

Sprawki Pozappu
Ledwie doszły do nas,
Jakoś to będzie!
Zapewniał pan Jonas.

Dziś do poezyi
Brak mi szerszych lotów.
Jakoś to będzie!
No i wiersz już gotów.

Nemo.

Spłata pożyczek ros. banków ziemskich.

Warszawa, 5. sierpnia.

Znaczna ilość nieruchomości ziemskich i miejskich na Kresach Wschodnich obciążona jest długami, zaciągniętymi w rosyjskich bankach ziemskich. Długi te nie mogą obecnie być spłacane wobec braku odpowiednich przepisów, a tymczasem spłata jest często konieczną, zwłaszcza przy parcelacyi. W sprawie tej Towarzystwo Kresów Wschodnich złożyło władzom umotywowany memoryał z projektem odpowiedniej ustawy, przewidującej spłatę tych długów w długoterminowej Pożyczce Państwowej. Byłoby rzeczą pożądaną, by sprawa ta mogła być załatwioną jak najprędzej i nie komplikowała nabycia ziem przez osadników polskich.

A. K. D. w Borysławiu.

Lwów, 7. sierpnia.

(tesat) W ubiegłym tygodniu wagon cały zajęła rozbawiona drużyna Akademickiego Koła Dramatycznego, udając się na małą wycieczkę artystyczną do polskiej Klondyki — do Borysławia, by i tam popróbować swych młodych sił, które mieliśmy sposobność oglądać i oklaskiwać parę razy już we Lwowie. Repertuar wprawdzie nie był pierwszej świeżości, bo „Świat bez mężczyzn" — wiadomo — nie jest dernier naszej literatury dramatycznej, ale trudno... Borysław, trapiony, jak i my, bezlitosnym upałem, przyjął bardzo życzliwie młodych adeptów sztuki, zachwycając się zwłaszcza bohaterką — Gustą (p. Zakrzewska), która oby tylko chciała wyraźniej nieco przemawiać do zasłuchanej publiczności; wdzięcznem dziewczątkiem Krystyną (p. Czaszkówna), energiczną studentką Pauliną (p. Dekańska), doktorem Aurelim (p. Rettinger) i doskonałym Ślimaczkiem (p. Nacher). Zespół cały dokładał wszystkich sił, by — pokazać Borysławowi, iż w gronie naszej młodzieży akademickiej kryje się wiele zdolności scenicznych, rozwijanych tak usilnie przez nieodżałowanego Janusza Kozłowskiego. Raut taneczny zakończył ten miły wieczór, a amatorskie kapłanki Melpomeny, zeszedłszy z estrady, bawiły się do rana zapamiętale w rozkosznych walcach i hucznym mazurze, prowadzonym przez dzielnego wodzireja p. Liebhardta, konstatując z przyjemnością, że jednak... — „Świat bez mężczyzn" byłby nudnym.

Nie wątpimy, że sympatyczny zespół ten wystawi w ciągu przyszłej zimy niejedną rzecz piękną we Lwowie tym, którzy się żywo ruchem artystycznym młodzieży interesują.

Powrót pierwszego dzwonu do Polski.

Odnalezienie zaginionego dzwonu. — Historya zniknięcia. — Uroczyste sprowadzenie. — Żołnierze pomocni przy sprowadzeniu dzwonu.

Czermierniki w sierpniu.

(.) Mieszkańcy wioski Stoczek, pow. Lubartowskiego, obchodzili w ostatnich dniach lipca, nader uroczyste święto, sprowadzenia zaginionego w czasie wojny dzwonu.

Jeszcze w czasie wojny światowej, ustępujący Rosyanie zabrali włościanom dzwony z miejscowego kościółka. Jeden dzwon udało się ludziom zakopać w ziemi, chroniąc go przed wywiezieniem. Następnie jednak Niemcy dowiedziawszy się, gdze znajduje się ukryty skarb wiejski, zabrali go ze sobą. Obecnie dowiedziawszy się iż dzwon znajduje się w Kobryniu, włościanie przy pomocy żołnierzy i dwóch oficerów, odebrali go i odwieźli na stacyę w Kobryniu, skąd sprowadzony został na miejsce.

Wszyscy niemal mieszkańcy wiosek okolicznych, wyruszyli na powitanie ukochanego dzwonu. Na wspaniale urządzonem rusztowaniu na wozie, ubranym w kwiaty, zaprzężonym w trzy pary koni, prowadzone przez małe pachołęta przybrane wstęgami, w asyście strażaków, spoczywał dzwon. Dziewczęta, ustrojone w biel, młodzież szkolna, stowarzyszenia młodzieży wiejskiej itd., wszystko to utworzywszy piękny pochód, prowadziło dzwon, dwaj zaś wieśniacy odświętnie ubrani, od czasu do czasu poruszali sercem dzwonu, by wydawał spiżowy dźwięk na powitanie wszystkich.

Po sprowadzeniu dzwonu odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościółku.

Rozkaz M. S. Wojsk. a wykonanie tegoż.

Lwów, 7 sierpnia.

We środę dnia 3 lipca jechałem pociągiem pospiesznym, który ze Lwowa wychodzi o godz. 10.15 w stronę Stanisławowa. Podczas wędrówki po przepełnionych wagonach, trafiłem na prawie pusty wagon II kl., do którego jednak nie pozwolił mi wsiąść konduktor, bo „to dla pp. oficerów". Wówczas zwróciłem uwagę konduktorowi, iż w **dziennikach był rozkaz M. S. Wojsk., który zniósł wszystkie przedziały wojskowe.** Na nic się jednak zdały wszelkie argumenty. Wówczas poszedłem do komendy dworca, gdzie mi krótko oświadczono: „Siadaj Pan — wolno Panu jechać". Wróciłem z powrotem do wagonu, tu jednak już aż dwóch konduktorów nie puściło mię do prawie pustego wagonu i odsyłali mnie do urzędu ruchu, gdyż ich **„nic nie obchodzi rozkaz M. S. Wojsk., — Dyrekcya kolei stanisławowskich wydała inny rozkaz i to surowy, by dla pp. oficerów był jeden wóz zarezerwowany".** Nie miałem już czasu iść do urzędu ruchu, i volens nolens musiałem na korytarzu sąsiedniego wozu przejechać się do Chodorowa. Tu dopiero jeden z p. urzędników ruchu przyznał mi racyę, grzecznie wysłuchał mej skargi i wyszedł do pociągu posp., by zwrócić uwagę konduktorom, że jeśli jest miejsce, to choćby to był wagon „generalski", wobec rozkazu M. S. Wojsk, winien być zajęty.

Jeśli Dyrekcya stanisławowska wydała taki rozkaz, to pytam, jak należy rozumieć rozkaz M. S. Wojsk. i który rozkaz jest ważny; jeśli zaś nie, to było to nadużycie ze strony konduktorów.

Sprawę tę należy zbadać tak w interesie powagi władzy, jak i maltretownej już dość „przywilejami" publiczności.

I niechże się potem nie dziwią w Warszawie, co za przyczyna niechęci do wojskowych ze strony publiczności; powinno się właśnie dażyć do zatarcia różnicy między uprzywilejowaną „kastą wojskową", a tą popychaną „branżą cywilną". Jestem pewny, iż byłbym nie uchybił tym kilku pp oficerom, gdybym się był z nimi znalazł w jednem towarzystwie.

Prof. Rudolf Wacek.

HENRYK CARUSO.

Recenzent muzyczny „Vossische Ztg." zamieszcza następującą wzmiankę, poświęconą pamięci sławnego śpiewaka, o którego śmierci donieśliśmy przed paru dniami:

Berlin, w sierpniu.

Wiadomość o śmierci Carusa nie zaskoczyła nas niespodzianie. Wszyscy wiedzieliśmy o operacyi, jakiej się poddał niezrównany mistrz „bel canta". Świadomość, że już nigdy nie usłyszymy tego fenomenalnego głosu zadaje nam głęboki ból. Caruso był mistrzem „bel canta", w którego tonach czuć było nie tylko piękną duszę, ale i umiejętność wypowiadania cierpień, umiejętność łączenia piękna śpiewu z niesłychaną jego wyrazistością.

Caruso był największym artysta operowym. Porównać z nim można jedynie Szalapina. Przypominamy sobie jeszcze olbrzymi wybuch jego cierpienia w ostatnim akcie „Carmen", jego pełnego rozpaczy Cania w „Pajacach". Pierwszy raz wystąpił w Berlinie w roli Księcia z Mantu; w „Rigólecie". W zachwyt wprawił wówczas wszystkich, a arye „Donna e mobile" powtarzać musiał trzy razy. Pamiętamy go jeszcze jako Rudolfa z „Boheme" i jako Rhadama z „Aidy". Jako Rhadam śpiewał on raz z p. Destinn, która długo opierała się, obawiając się wystąpić obok sławnego gościa. W wielkim duecie w trzecim akcie zapaliły się dwa temperamenty artystyczne, siły potężniały, a publiczność, która spodziewała się zawodu, odpoczywała po skończonym zwycięsko akcie, jak się odpoczywa po niesłychanym, napinającym nerwy wypadku. Nie usłyszymy go już więcej, lecz głos jego, uchwycony na płyty gramafonowe, budzić w nas będzie wspomnienie owego prawdziwego artysty.

PRZYGOTOWANIA DO POGRZEBU CARUSA.

Rzym, 6. sierpnia.

Wedle doniesień dzienników włoskich zwłoki Carusa zostaną zabalsamowane. Pogrzeb odbędzie się ze wszelkiemi ceremoniami. Majątek, pozostały po Carusie, obliczają na 30 milionów lirów.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek 9 bm. „Faust" Gounoda, opera.

We środę 10 bm. „Biały mazur", operetka Lehara.

We czwartek 11 bm. „Czar munduru" Świerzyńskiego.

W piątek 12 bm. „Biały mazur", operetka Lehara.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Gościnne występy K. Adwentowicza:

W niedzielę 7 bm. „Brzydki Ferante", komedya w 3 aktach Testoniego.

W poniedziałek 8. bm. o g. 8 wiecz. „Ojciec", dramat w 3 aktach Strindberga.

—o—

Z Teatru Miejskiego. Prace około naprawy żelaznej kurtyny dobiegają końca i pierwsze przedstawienie opery odbędzie się we wtorek 9 bm. „Faust" Gounoda z p. Argasińską-Choynowską w partyi Małgorzaty, z p. Łowczyńskim w roli tytułowej oraz reż. Okońskim, świetnym przedstawicielem Mefistofelesa, wypełni pierwszy wieczór sezonu. Dyryguje kapelmistrz Wolfstal. We środę „Biały mazur" Lehara z p. Miłowską, Brzeską, Kuligowskim i Folańskim zgromadzi tłumnie publiczność, która chętnie oklaskiwać będzie swoich ulubieńców. We czwartek „Czar munduru" z p. Tatrzańskim i p. Poleską w głównych rolach.

Z Teatru Małego. Dziś świetna komedya Testoniego pt.: „Brzydki Ferante" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. W roli Arm dy pożegna się z publicznością lwowską p. Jadwiga Żmijewska. Wobec olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszy się „Ojciec" Strindberga, będzie dramat ten grany w poniedziałek i wtorek. Będą to ostatnie dwa przedstawienia tego arcydzieła z udziałem p. K. Adwentowicza.

Wygrana milionówka. Przy wczoraiszem ciągnieniu milionówki wylosowano nr. 0.372.875.

Polskie Towarzystwo Dzieci na wieś zawiadamia, że: Kolonia chłopców do Rabki odjeżdża dnia 8 bm., tj. w poniedziałek o 12 w nocy. Punkt zborny przed głównym dworcem o g. 10 wieczorem. Kolonia uczniów szkół średnich z Dominikowic wraca dnia 10 bm. o g. 7.45 rano. Uprasza się rodziców, względnie opiekunów o zgłoszenie się na dworcu celem odbioru dzieci.

(§) **Nagła śmierć.** Na ulicy Fredry dostał onegdaj około godz. 9-tej wieczorem krwotoku 29-letni dentysta technik Szymon Schlichter. Schronił się do kamienicy pod l. 4 i tu dłuższy czas walczył ze śmiercią, która go wkońcu pokonała. Zwłoki zmarłego na prośbę rodziców jego, po stwierdzeniu śmierci, dr. Jaszczurowski zezwolił zabrać do domu. Ogólne oburzenie wywołało postępowanie lekarza dra Wachtla, który siedział obok w „Romie" zajęty przy partyi szachów i mimo usilnych nalegań z wszystkich stron nie chciał wyjść do konającego, bo mu pilniejszem było dokończenie „partyi". Możeby Izba lekarska pociągnęła takiego lekarza do odpowiedzialności i pouczyła go, że życie ludzkie stoi ponad zabawą.

Szukajcie dziecka! Z końcem czerwca br. wydalił się ze szkoły realnej w Śniatynie Józej Szpak, uczeń IV. kl., lat 18, blondyn, średniego wzrostu, oczy siwe. Za wskazanie miejsca pobytu lub odstawienie do magistratu w Kosowie przeznaczają rodzice 5000 mk. nagrody.

(—) **Wypadek podczas pracy.** Wczoraj z powodu zawalenia się ściany w realności na Starym Rynku, został odłamkami spadających cegieł ciężko pokaleczony w głowę pracujący tamże murarz Tomasz Wojtanowicr, liczący 50 lat. Ranionemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Daremna podróż po rzeczy.** Przed kilku dniami przyjechał z Włoch do Lwowa po rzeczy swe były urzędnik kolejowy Eliasz Łyzak. W r. 1919 wyjeżdżając ze Lwowa, Łyzak rzeczy swe pozostawił u dozorczyni realności przy ul. Kaleczej 10. Obecnie dozorczyni twierdzi, że rzeczy Łyzaka zabrała szwaczka, która u niej mieszkała. Sprawa oparła się o policyę, gdyż Łyzak nie ma zamiaru wracać do Włoch bez rzeczy, których wartość oblicza na pół miliona marek.

EKONOMISTA.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY POPOŁUDNIOWEJ

Lwów, 6 sierpnia.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya zwyżkowa. Obrót obcemi walutami słaby, z powodu soboty.

Dolary amerykańskie 2030—2040, jedynki i dwójki 1980—1990, dolary kanadyjskie 1720—1740, jedynki i dwójki 1690—1700, marki niemieckie 25·50—25·70, setki 25·00—25·10 drobne 24·50—24·80, leje 26·00—26·50, drobne 25·70—25·80, czeskie korony 26·50—27·00, drobne 26·— do 26·20, austryackie tysiączki 2500—2550, setki 240·00—245·00, 50-koronówki 125·00—130·00, 20-koronówki 22·00—22·50, 10-koronówki 20·00 21·00, 1-ki i 2-ki 1·10—1·20 f., ruble 5-setki 2·20 2·30, setki 5·50—5·80, 25-rublówki 2·60—2·70, 10-rubl. 2·00—2·20, reszta drobnych od 1·00—1·50, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 115—120 funty szterl. 5900—6000.

Złoto: 20-kor. 7350—7400, 20-frankówki 6600—6650, 20-markówki 7700—7800, funty szterlingi 7700—7800, 10-rublówki 8600—8700, dolary 1900—1950.

Srebro: Korony austr. 114—117, floreny 255—270, ruble 430—440, kopiejki 1·80—1·90, dolary amerykańskie 1000—1020, połówki i ćwiartki 950—960, dolary kanad. 600—620 drobne 550—560.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 6 sierpnia.

(PAT.) Kursa giełdy z 6 sierpnia.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1915/16 250·00. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 278·00, 5 prc. m. Warszawy —·00 4½% m. Warszawy 505·— 4 proc. ziemsk. —·—

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2065·00, Dolary kanad. ——·—. Franki francuskie —·—, Funty szterl. 7365·—, Marki niem. 25·25, Korony aust. 210·—, Korony czesko-słow. 25·55. Berlin 24—25.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 2400, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 2300, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1620·—, Bank Towarzystwa współdziel. ——, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 14000, Warsz. Towarz. kopalń węgla 16300, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3475, Rudzki i Ska ——, Rudzki i Ska II 2525. Starachowice I—II 7100, L. J. Borkowski I—VI em. 1500, Bracia Jabłkowscy I—V 1285, Firlej z roku 1921: —·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III ——, Żyrardów 44500, Ostrowskie Zakłady 8200, Polska Nafta I—II 2375, Przemysł drzew. i handel 1475, Elektrownia w Pruszkowie ——. „Siła i Światło" ——, Zawiercie ——.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej kursa dewiz nieco wyższe. Akcyami bankowemi obroty niewielkie po kursach utrzymanych. W dziale papierów dywidendowych, przemysłowych i handlowych ruch niewielki po kursach dla niektórych kategoryi nieco mocniejszych. Papiera mi publicznymi obroty minimalne przy usposobieniu mocniejszem dla listów zastawnych Towarzystwa kredytowego warszawskiego. Rubli nie notowano.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 6 sierpnia.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 74·50, Nowy Jork 602, Londyn 21·19, Paryż 6·65, Medyolan 25·85, Praga 7·60, Budapeszt 1·47½, Zagrzeb 3·40, Bukareszt 7·60, Warszawa 0·32, Wiedeń 0·65, Austr. stempl. 0·64.

Giełda paryska.

Paryż, 6 sierpnia.

(PAT.) 3 prc. renta francuska 56·40, 4 prc. renta francuska 66·60, 5 prc. renta francuska 81·45, 5 prc. poż. rosyjska 29·—, 3 prc. poż. rosyjska 25·—, 4 prc. poż. zjedn. turecka 35·—, Bank paryski 1309·—, Kredyty lyońskie 1370·—, Kanał Sueski 5650·—, Baku 2580·—, Lianosoff 448·—, Malceff 253·—, La Naphte 344·—, Tuła —·—, Rio Tinto 1410·—, De Beers 515·—, Gold Fillds 44·—, Tanganica 65·75, Randmine 113·50, Lombardy 75·—, Losy tureckie 71·— Konsole rosyjskie 23·90, Weksle na Londyn —·—

DEWIZY AMSTERDAMSKIE.

Amsterdam, 6 sierpnia.

(PAT) Weksle na Londyn 11.74·75, Berlin 4·03, Paryż 25·25, Szwajcarya 54·20, Wiedeń 0·36, Kopenhaga 50·25, Sztokholm 66·90, Chrystyania 41·75, N. Jork 306·—, Bruksela 24·25, Madryt 41·55, Włochy 14·02

Giełda londyńska.

Londyn, 6 sierpnia.

(PAT). Giełda z 6 sierpnia 1921. 2½ prc konsole angielskie 49·12, 5 prc. pożyczka argentyńska 95·—, 4 prc. pożyczka brazylijska 49·50, 4 prc. pożyczka japońska —·—, 5 prc. pożyczka meksykańska 64·—, 3 prc. pożyczka portugalska —·—, 5 prc. pożyczka rosyjska 13·—, 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 7·50, Baltimore and. Ohio 54·—, Kanada Pacific 158·—, Pensylwania 52·—, Southern Pacific 106·—, Union Pacific —·—, U. S. Steel Corp. 103·—, Rio Tinto 30·50, De Beers 11·—, Gold Filds 7/8·—, Randmin 2 3/8·—.

Kronika sportowa.

„Pogoń"—„VII. Kerület" 3:2 (1:0).

Lwów, 7 sierpnia.

Długo oczekiwana drużyna budapeszteńska przybyła wczoraj w południe do Lwowa i w kilka godzin potem rozegrała match z „Pogonią". To też poznać było na graczach węgierskich wielkie znużenie. mimo tego jednak ambicya, by z pola nie zejść pobitym, przyczyniła się, iż „Kerület" w drugiej połowie rozwinął szalone tempo i gdyby gra była trwała dłużej, stanowczo byliby goście grę wyrównali. „Kerület" zrobił na widzach bardzo dodatnie wrażenie, przedewszystkiem grą elegancką, spokojną i karną postawą. Tu zachodzi wielka różnica między np. „Kispesti" a nimi. Nie mają oni między sobą solistów znakomitych —lecz całość jest zgrana, technika dobra a bramkarza i obrońców mogłyby im najlepsze drużyny pozazdrościć. Nie spodziewałem się nigdy tego tempa, jakie rozwinęli w drugiej połowie gry, mając zwłaszcza na uwadze daleką podróż i grę tuż po podróży. Dziś mają wystąpić w zmienionym składzie, silniejszym — do tego wypoczęci — wobec zaś zmienionego składu „Pogoni", dzisiaj spodziewam się ujrzeć grę ładniejszą.

Sąd mój o „Pogoni" musi być surowy. — Broń Boże — o całej — o tym słynnym ataku. Ten nie dopisał w całości; najmniej oba skrzydła (podobno jedno młode skrzydełko obraziło się i w drugiej połowie inny gracz grał — czy nie wstyd to poważnej drużynie?) — następnie lewy łącznik, prawy — środek — słowem wszyscy — cała ta piątka grała źle.

Za to obrona i pomoc znakomita. Tu muszę wymienić gracza Gulicza, który był najlepszym na boisku — następnie Ignarowicz uratował niejedną bramkę. Schneider znalazł sobie przyjaciela między Węgrami i obaj wodzili się, jak koguty po boisku, ku uciesze publiczności. Środek pomocy nie wytrzymał tempa w drugiej połowie i w tem leży przyczyna ciągłego ich ataku, zanadto bowiem dużo w pierwszej połowie pracował, a czasem niepotrzebnie. Drugi obrońca czasami niepewny. Bramkarz miał swe dobre momenta, lecz wybiega za często z bramki. Tyły „Pogoni" o klasę były wczoraj lepsze od ataku.

Sędziował dr. Kaufmann niepewnie.

Dziś w „Pogoni" wystąpi w bramce Władek Kuchar, w ataku zaś Słonecki, Węgrzy zamieniają czterech graczy — spodziewamy się ujrzeć grę naprawdę pełną emocyi.

Boisko przed bramką prawą musi być zlane wodą, to bardzo łatwa historya, woda jest na boisku i chętnych, którzy stoją koło wejścia, jest dość. Trzeba tylko chcieć.

Prof. Rudolf Wacek.

*

Match-rewanż VII. Kerület—Pogoń odbędzie się dzisiaj, tj. w niedzielę o godz. 6. po poł. Drużyna VII. Kerület jest obecnie na czwartem miejscu w mistrzostwie Węgier, nabiła dwa razy Ferencvarosi T. C. i Ujpesti.

Nie będzie atrakcya! L. K. S. „Pogoń" wysłał swego delegata celem zakontraktowania „Wackera" z Wiednia, który obecnie gra w Krakowie z „Cracovią" i „Makkabi".

L. K. S. „Pogoń" ma zamiar urządzić we środę dnia 10 sierpnia bm. match „Wacker—Pogoń", we czwartek 11 sierpnia match „Wacker—Kerület".

W niedzielę dnia 7 sierpnia gra „Pogoń I" z „Kerületem", „Pogoń II" —„Hakoah" w Stanisławowie, „Pogoń III" — Stryj w Stryju.

Z lwowskiego Tow. ratunkowego.

Lwów, 7 sierpnia. —

W miesiącu lipcu br. Towarzystwo wzywano 68 razy, z tego w dzień 40, w nocy 28.

W tym czasie Tow. udzieliło pomocy z powodu: I. urazów, a mianowicie: złamania kości 14, zwichnięcia stawów 5, wykręcenia stawów 6, stłuczenia 26, otarcia skóry 13, rany tłuczone 87, rany zmiażdżone 1, rany darte 23, rany cięte 89, rany kłute 16, rany postrzałowe 5, rany z ukąszenia 35, oparzenia 11, ciała obce 87, wstrząśnienia mózgu 1, wstrząs 1, zabójstwo 1.

II. Zasłabnięć nagłych 108 a mianowicie: osłabienie i omdlenie 41, choroby wewnętrzne 9, choroby inne 25, ostry nieżyt żołądka i jelit 2, zatrzymanie moczu 1, zaburzenia sercowe 3, padaczka i drgawki 1, histerya i nerwica 2, obłąkanie 2, symulacya 1, krwotoki 6, poronienia 2, porody uliczne 3, otrucia przypadkowe 1, śmierć nagła 5, fałszywy alarm 5. —

III. Zamachów samobójczych 11, a mianowicie przez: otrucie 1 mężczyzna, 3 kob., postrzał 2 mężczyzn, rzucenie się z wysokości 1 męż., 2 kob., utopienie się 1 męż., rzucenie się pod koła 1 męż.

IV. Przewozów chorych było ogółem 696.

Z usług pogotowia ratunkowego korzystało 691 osób. Z tego mężczyzn 286, kobiet 230, dzieci do lat 15 175.

Wreszcie na szczególniejszą uwagę zasługują w lipcu br. przypadki upicia się 1, przejechania i potrącenia 11, przez wozy 4, przez automobile 3, przez kolej elektryczną 3, przez kolej żelazną 1, pokąszenia przez psy 24, upadki z rusztowania 1, stanowisko pierwszej pomocy 2.

Wkońcu nadmienić wypada, że od początku roku 1921 było wezwań 6617, od założenia Towarzystwa zaś, tj. od r. 1893 170.705.

Służbę bezustanną pełniło 6 lekarzy, 4 służących sanitarnych i 2 woźniców.

Towarzystwo rozporządza 2 karetami i 2 parami koni.

Członków wspierających było 1450.

Psia plaga.

Lwów, 7 sierpnia.

W ostatnich dwu dniach przywieziono do tutejszego szpitala osoby pokąsane przez wściekłe psy z następujących miejscowości:

1) z Kołtowa, pow. Złoczów. Wawrzyńca Majcherta, liczącego 50 lat, 2) z tej samej miejscowości 35-letn. Ksenkę Dumańską, 3) z Janowa, pow. Trembowla, 20-letniego Władysława Jóżkowa, 4) z Kołtowa, pow. Złoczów, 7-letn. Mikołaja Łęgowego, 5) z Babuchowa, pow. Rohatyn 33-letniego Dmytra Baziowa, 6) z Sidorowa, pow. Husiatyn, 50-letnią Wiktoryę Romańczuk, 7) z Boratyna, pow. Brody, 11-letniego Jana Tymusza, 8) z Toustego, pow. Skałat, 17-letn. Michalinę Horodnicką, 9) z Tłusteńkiego, pow. Husiatyn, Maryę Stolnik, liczącą 46 lat, 10) z Sorok, pow. Kołomyja, 7-letnią Annę Knihinicką, 11) z Rogóżna, pow. Jaworów, 30-letniego Stanisława Szczepańskiego, 12) z Drohobycza, 11-letniego Jana Grzywdę, 13) z Boratyna, pow. Brody, 10-letnią Katarzynę Kowalczukowską, 14) z Jamnej Góry, powiat Dobromil, 20-letn. Wasyla Śmiłyka, 15) z Koralówki, pow. Borszczów, 24-letniego Piotra Hołowatego, 16) z Biadolin, powiat Brzesko, 60-letniego Jana Stolarza, 17) ze Skolego, 10-letnią Maryę Dobosiewicz, 18) z tej samej miejscowości 9-letniego Stanisława Tyczyńskiego, 19) z Woli Węgierskiej pow. Jarosław, 7-letniego Ludwika Łucia, 20) z Dulib, pow. Buczacz, 10-letnią Annę Mulik i 21) z Nadyb, pow. Sambor, Tomasza Zajączkowskiego, liczącego 49 lat.

Zastraszająca wprost ilość osób pokąsanych ostatnimi czasy przez wściekłe psy, powinna już zniewolić władze do pouczenia ludności szczególnie po wsiach, w jaki sposób ma się zachować wobec tych zwierząt, którym przedewszystkiem w czasie upałów niepowinno brakować wody.

Ostatnia uwaga powinna znaleźć też zastosowanie i we Lwowie. Tu bowiem brak wody spostrzedz można nie tylko dla psów ale i dla ptactwa.

Wykrycie wielkiej centrali szpiegowskiej w Warszawie.

Znaleziono tam dokładny plan dyslokacyi wojsk naszych.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Władze warszawskie wykryły przy ul. Żurawiej lokal, w którym mieściła się jedna z licznych placówek organizacyi szpiegowskiej, rozciągniętej na ziemiach polskich. Dokonana rewizya dostarczyła sporo materyału interesującego i charakterystycznego dla sfer i wpływów obcych w Polsce. Znaleziono dokładny plan dyslokacyi wojsk naszych na całem terytoryum Rzpltej z niektórymi szczegółami, dotyczącymi składu liczebnego oddziałów wojska polskiego. Ponadto znaleziono sporą ilość bibuły komunistycznej oraz sprawozdanie z 4 kongresu 3-ciej międzynarodówki, który odbył się w lipcu b. r. Ten fakt świadczy najlepiej o żywej i szybkiej komunikacyi i związku między politykami z ul. Żurawiej z Moskwą i rosyjskiemi sferami sowieckiemi. Przy rewizyi znaleziono również pewne sumy w rublach sowieckich, carskich, markach polskich i niemieckich oraz w dolarach amerykańskich. Równocześnie stwierdzono podrabianie paszportów polskich i fałszywe meldunki. Znaleziono blankiety paszportów z odpowiedniemi pieczęciami i podpisami w języku polskim, przygotowane do wypełnienia ich imieniem i odpowiedniemi datami. Stwierdzono przytem, że brak ścisłego przestrzegania przepisów meldunkowych znacznie utrudnia odpowiednim organom ściganie winnych. Aresztowano kilka osób, przeciw którym wdrożono śledztwo.

Schwytanie sprawcy włamania do magazynu Dąbrowskiej.

Lwów, 7. sierpnia.

Głośna przed kilkoma miesiącami sprawa włamania do magazynu jubilerskiego we Lwowie Dąbrowskiej i ograbienia go na szkodę około 10 milionów, znajdzie prawdopodobnie obecnie wyświetlenie. Jak mianowicie donoszą z Łodzi, został przez tamtejszy urząd śledczy schwytany niejaki Józef Miklaszewski, z przydomkiem „Ślepy", na którego ślad wpadnięto przy sposobności dokonanej przezeń kradzieży z włamaniem do kasy ogniotrwałej w Łodzi. Miklaszewski, jak się domyślają, zawodowy „kasiarz", jest jednym ze sprawców włamania i rabunku, dokonanego na magazynie Dąbrowskiej we Lwowie.

Na srebrnym ekranie.

Córka Afrodyty.

Dramat w 6 aktach. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 7 sierpnia.

Po ibsenowskim dramacie, którego „Peer Gynt" wprowadził nas w czar poezyi i ucieleśnił moc słowa skandynawskiego poety, po obrazie pełnym grozy, w którym widzieliśmy walkę dwóch światów rosyjskich, walkę na śmierć i życie w „Urzędowej żonie", obecnie na srebrnym ekranie „Apollo" ukazuje „Córkę Afrodyty", dramat z uroczą artystką Kamillą Hallay, który nas wprowadza w zupełnie odmienne stosunki.

Żyła sobie w pałacu śliczna, urocza Jutrzenka, pod opieką dwóch starych panien, ciotek dziewczynki. Białe kwiaty ogrodu, otulały ją upajającą wonią, a zielone gałązki stuletnich drzew i szumiące fale płynącej wody, opowiadały jej bajki z mgły różanej i promieni księżyca utkane. I tak urodziło się urocze marzenie, w kształty rzeczywistości przyobleczone, gdy stary profesor, sąsiad ciotek Jutrzenki, zapoznaje ją z swym ukochanym uczniem Johnem, przybyłym do niego na letni wypoczynek.

Minęło pięć lat. Jutrzenka wyrosła na prześliczną pannę, w sercu jej marzenie dziecinnego wieku przeradza się w głęboką miłość — Jutrzenka oddaje swe niewinne serduszko młodemu uczonemu, który tymczasem wśród wiru zabaw i różnych znajomości zapomina o małym „dzikusie". John zajmuje się polityką, jest posłem i chce zostać ministrem.

Ale jest biedny, stosunki majątkowe nie pozwalają mu żyć swobodnie, więc korzysta z tego zalotna i wyrachowana milionerka mistres Cecylia Cyklander, której uśmiecha się tytuł pani ministrowej — zarzuca sieci na przyszłego dyplomatę.

John tymczasem odwiedza znowu starego profesora. Pewnego pięknego ranka, kiedy promienie słońca stroiło brylantami kwiaty, spotyka prześliczną Jutrzenkę, która jak prawdziwa wiosna poprzedniczka słońca, w blasku swych złotych włosów, ukazuje się urocza i ponętna. John nie kocha Cecylii, ulega czarowi i serce jego zwraca się do Jutrzenki.

Gdy wyznali sobie miłość i oboje wybierają się do miasta, aby połączyć się silniejszymi węzłami, John ulega wypadkowi — życie jego jest zagrożone. Znaleziony prawie umierający, zaniesiony przez obcych ludzi do mieszkania Cecylii, gdzy skutkiem po paru dniach przytomność, ale pozostaje na łasce milionerki, która odsuwa wszystkich i sama go pielęgnuje. Za każdą cenę chce być ministrową. John chory i osłabiony, zgadza się na wszystko i zostaje narzeczonym Cecylii. Ale los nie zawsze spełnia życzenia — John nie wybrany na posła, nie będzie ministrem, więc Cecylia zrywa zaręczyny i odbiera pierścionek. John jest wolny, odczuwa ulgę i wraca myślą ku słodkiej dziewczynie.

Śliczna Jutrzenka, znękana i zbolała, gdy marzenie jej młodego i czystego serca strasznie zostało zniszczone, staje się pociechą starego profesora i podporą jego życia. Wyjeżdżają razem do Włoch, gdzie spotykają Johna, który szczęśliwy, że się wyrwał z nienawistnych więzów, rozpoczyna nowe życie.

Przecudną harmonię, wraz z tłem ogrodów, przetykanych kwieciem, tworzy artystka Kamilla Hallay, jej gra pełna dziwnego wdzięku i subtelnej finezyi, maluje tak prześlicznie przejścia młodego serca, że widz na długo zatrzymać musi w pamięci postać dziewczyny, co kochała gorąco.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.



Inż. JAN A. SCHUMANN
LWÓW, UL. PAŃSKA 23
OTRZYMAŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
NARZĘDZI - RZEMIEŚLNICZYCH
i POMP STUDZIENNYCH. 575

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe
poszukuje zdolnej samodzielnej
korespondentki (korespondenta)
władającej doskonale językiem polskim i niemieckim, piszącej biegle na maszynie systemu „Smith & Bros" i stenografującej szybko po polsku i niemiecku.
Kandydatki (-ci) **wyznania rzymsko-katolickiego** mają pierwszeństwo.
Pożądana znajomość języka francuskiego lub angielskiego.
Oferty należy wnosić pod szyfrą: „S. A. F." do Administracyi Gazety Wieczornej. 963

POSADY I PRACE

Prawnik z 3 egz. i 2 na razie rygorozami, absolwent jednorocznego kursu abituryentów akademii handl., b. oficer austr. i obecnie zdemobilizowany oficer polski, władający językiem niemieckim, serbskim i małoruskim, pragnie wstąpić do służby w wielkiem, solidnem, polskiem przedsiębiorstwie przem. lub handl., względnie instytucyi kredytowej, i to od 1 wzgl. 15 września. Zgłoszenia pisemne do Biura ogł. S. Sokołowskiego i Ska, Lwów, Jagiellońska 7, pod „Prawnik 3". 874

Zarząd Lasów poszukuje zaraz do dobra leśnego w pobliżu miasta wchodniej Małopolski zdolnego i fachowego organu kontrolnego, jako pomoc dla zarządcy, szczególnie do robót mierniczych i przy odstawach drzewa. Reflektanci katolicy mają pierwszeństwo. Do tegoż należy prowadzenie ksiąg i korespondencya. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zatrudnienia pod „Godny zaufania" do Admin. 966

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Kierownik cukrowni poszukuje 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Do Admin. „Cukrownia". 968

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

SPRZEDAM
w zagłębiu węglowem
3 domy parterowe, ogród warzywny, wraz z parcelą budowlaną w śródmieściu. Wiadomość: Zawiercie, Szczęsny, ul. Paderewskiego 4. 959

ROZMAITE

Bieliznę do szycia przyjmuje „Szwalnia" przy ul. Teatyńskiej 1A codziennie do g dz. 5. 857

Konkurs na dostawę ziemniaków, siana i słomy. (Arendacya).

Intendantura O. G. Lwów ogłasza przetarg **na wyłączną, całkowitą lub częściową dostawę ziemniaków** dla garnizonów:

Stryj, Tarnopol, Czortków i Złoczów i na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę siana i słomy w stanie luźnym lub prasowanym dla garnizonów: Jarosław, Kołomyja, Tarnopol i Czortków na przeciąg czasu od 20 sierpnia 1921 do 30 czerwca 1922.

Oferty ostemplowane znaczkiem 10 Mk, opieczętowane z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę ziemniaków" względnie „Oferta na dostawę siana i słomy" należy składać w Dyrekcyi Kancelaryi Intendantury Okr. Gen. Lwów, Ochronek 4, najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1921 godzina 13.

Do oferty należy dołączyć kwit Komisyi Gospodarczej Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4, na złożone wadyum w wysokości 50.000 Mkp. świadectwo moralności i świadectwo odnośnej władzy politycznej, stwierdzające zdolność wykonania dostawy.

Oferty w czasie późniejszym zgłoszone nieformalne lub bez kwitu na złożone wadyum nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1921 o godzinie 11 przed południem.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy i wysokości za otrzebowania udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Intendantura O. Gen. Lwów, referat żywnościowy biuro 48 odnośnie do ziemniaków, biuro Nr. 47 odnośnie do siana i słomy w godzinach od 11 do 13. 962

Intendantura D. O. G. Lwów, L. 51860/żywn.

MYDŁO
do prania najlepszej jakości po Mkp. 220·—, hurtownie taniej. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 klg Mkp. 1250. Mydełek 5 tuzinów około 5 klg. Mkp. 1840, poleca S. BINZER, Kraków, Radziwiłłowska l. 15. 700

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3. 545

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ
można przez jedyne pismo w Polsce „FORTUNA". Redakcya: Kraków, Rynek główny 11. 930
Nr. 4. jest wszędzie do nabycia i na stacyach kolej.

KAPELUSZE
DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I OSTATNIEJ KREACYI 561
I-sza KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
LWÓW, Balonowa 3. (wł. gmach fabr.)
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

POTRZEBNE
dla budującego się zakładu przem.-drzewn.
LOKOMOBILA 125-150 KP
porząd., możl. wielka, pow. ogrzew. i ruszt schodk., ewentual. **maszyna parowa** w stanie pod gwarancyą dobrym.
DYNAMO 10-15 KW, 110 V
ewent. 220 V, na prąd stały, z szynami, opornicą i tablicą.
2 PARKIECIARKI AUTOMAT.
PRASA DO FORNIEROWANIA
OKOŁO 50 m. TRANSMISYJ
z tarczami, łożyskami i t. d., przekroje wałów 60—95 mm.
CA 1 WAGON RUR ŻEBROWYCH DO SUSZARNI.
KILKA DŹWIGARÓW ŻELAZNYCH,
Nra 30 i 32 po 7—13 m. 859
500 m. TORU KOLEJOWEGO 60 cm., bez progów
Konkretne oferty pisemne przyjmuje
Dyr. JAN DWORSKI,
Kraków, ul. Karmelicka 1., I. p.

PŁASZCZE, WĘŻE,
ROWERY HELICAL „PREMIER" i wszelkie przybory do tychże, GUMĘ do wózków dziecinnych, KRZEMIENIE do zapalniczek, sprzedaje hurtownie MALWINA IMMERGLÜCK Lwów, Jagiellońska 17. Kupuje, oraz zamienia stare i połamane płyty gramofonowe. 590

BILETY WSTĘPU
w książkach po 500 biletów
RACHUNKI w książkach oraz inne druki
POLECA
DRUKARNIA I. JAEGERA
WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562
Przyjmuje również zamówienia na wszelkie roboty drukarskie

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.